

KS. STANISŁAW MAZIERSKI

CZY FILOZOFIA ŚW. TOMASZA Z AKWINU JEST SYSTEMEM ZAMKNIĘTYM?

1° Terminy „filozofia zamknięta” jako system zamknięty i „filozofia otwarta” jako system otwarty zostały wprowadzone do rozważań filozoficznych głównie przez Ferdynanda Gonsetha¹. W latach pięćdziesiątych zagadnienie filozofii otwartej było dyskutowane w Rzymie na posiedzeniu Centro Romano di Sintesi e Comparazione, jak również w Zurichu na Kongresie Towarzystwa Filozoficznego, które nosi nazwę Centre International de Synthèse et de Rencontres de Zürich. Dyskutowano tam nad problemem, czy wszystkie twierdzenia nauk i filozofii podlegają rewizji. Szkoła Gonsetha stoi na stanowisku, że wszystkie wymienione twierdzenia są otwarte na uzupełnienia, precyzję i nowsze sformułowania. Natomiast przedstawiciele szkoły tomistycznej, reprezentowanej na tych kongresach, uważają, że przynajmniej tzw. pierwsze zasady logiczne i ontologiczne nie podlegają rewizji.

W niniejszym artykule wywody pójdą w innym kierunku. Chodzić nam będzie, czy system filozofii Tomasza jest zamknięty lub otwarty dla innych systemów filozoficznych i naukowych (nie znaczy to, że filozofia nie ma charakteru naukowego), czy można przeszczepiać tezy z innych doktryn naukowych i filozoficznych na grunt filozofii Akwinaty. Mówiąc o jego filozofii mamy na myśli przede wszystkim metafizykę i kosmologię, czyli filozofię przyrody jako przykład szczegółowej doktryny filozoficznej. Próba rozstrzygnięcia postawionego tu problemu jest uzależniona w sposób szczególny od ustaleń terminologicznych, od definicji pojęć, dlatego więcej miejsca poświęcimy precyzacji pojęć i wyjaśnieniom terminologicznym. Określenie systemu zamkniętego i otwartego podamy z pomocą K. Ajdukiewicza teorii języka otwartego i zamkniętego².

Każdy system — bądź filozoficzny, bądź zrealizowany w naukach

¹ *Philosophie néoscholastique et philosophie ouverte*, Paris 1954. Autor ten jest profesorem matematyki i filozofii na Politechnice Federalnej w Zurychu.

² *Język i poznanie* [W t. aut.:] *Wybór pism z lat 1920—1939*, Warszawa 1960. Por. art. *Język i znaczenie*, § 8: „Języki zamknięte i otwarte”, s. 160—167.

szczególowych — jest logicznie uporządkowanym i uzasadnionym układem tez. Jedne z nich mają charakter czysto formalny: nie odnosząc się do rzeczywistości są bądź funkcjami i równaniami matematycznymi, bądź tautologiami logicznymi albo też prawami logicznymi, które usprawiedliwiają kroki dowodowe, czyli przejście od jednych zdań do drugich. Inne zaś tezy mogą być wypowiedziami o rzeczywistości.

2° Każdy system jest wyrażony w jakimś języku. Język charakteryzuje się przez swój zapas słów (słownik), reguły składni i sposób, w jaki słowom i wyrażeniom przyporządkowuje się znaczenia. W celu ustalenia znaczenia wyrażen w danym języku określa się tzw. dyrektywy użycia tych wyrażen, czyli sposoby, jak z danym słowem lub zdaniem łączy się określone pojęcie lub myśl. Wśród tych dyrektyw wielką rolę odgrywają reguły (dyrektywy nieraz regułami się nazywają) znaczeniowe wyrażen. Dzięki nim posługujący się danym językiem mogą przekazywać sobie informacje i unikać nieporozumień. Kto nie kieruje się tymi dyrektywami, dowodzi, że nie łączy z wyrażeniami tego znaczenia, jakie jest im przyporządkowane w danym języku. Dyrektywy znaczeniowe są różne: 1) dedukcyjne, 2) aksjomatyczne, 3) empiryczne i dodajmy jeszcze 4) metaempiryczne, czyli filozoficzne. Dedukcyjna dyrektywa znaczeniowa pozwala poznać jedne zdania na podstawie innych zdań. Określa ona relacje między zdaniami lub klasami zdań. Zakresem dedukcyjnym dyrektywy znaczeniowej jest klasa, której elementem jest uporządkowana para zdań lub też następująca para: klasa zdań i zdanie wówczas, gdy pomiędzy pierwszym i drugim członem owej pary zachodzi stosunek określony przez tę dyrektywę.

Empiryczne dyrektywy wymagają, żebyśmy wobec doznań lub wobec danych spostrzeżeniowych gotowi byli uznać odpowiednio brzmiące zdanie, w którym wyrażamy doznanie lub określone spostrzeżenie. Kto by np. przy usuwaniu żywego zęba bez znieczulenia twierdził, że doznaje przyjemności (a nie bólu), ten by dowodził, że z wyrażeniem „doznaje przyjemności” nie łączy takiego sensu, jaki ma to wyrażenie w języku polskim. Na uwagę zasługują dyrektywy przyporządkowujące danym terminom desygnaty, a więc określone jednostkowe przedmioty. Języki, w których obowiązują empiryczne dyrektywy, nazywają się językami empirycznymi. Reguły te przyporządkowują relacje pomiędzy danymi doświadczenia a zdaniami. Dziedzinę tej relacji stanowią dane doświadczenia zmysłowego, a przeciwdziedzinę — zdania o tych danych doświadczenia. Zakresem empirycznej dyrektywy nazwiemy klasę, której elementem jest para: przedmiot (dane doświadczenia) i odpowiadające mu zdanie.

Metaempiryczne, czyli filozoficzne, dyrektywy znaczeniowe, przypo-

rządkowują terminom i wyrażeniom filozoficznym odpowiednie pojęcia lub treść filozoficzną. Kto by np. z nazwą „materia” (sc. pierwszą) w sensie tomistycznym łączył pojęcie masy w sensie fizykalnym (jakie nadaje tym terminom fizyka), ten by dowodził, że miesza dwa języki.

Dla określenia systemu zamkniętego lub otwartego przedstawimy pokrótce jeszcze pojęcie pośredniego i bezpośredniego związku znaczeniowego pomiędzy wyrażeniami. Jeżeli dwa wyrażenia, należące do jakiegoś języka, występują równocześnie w tym samym elemencie klasy, stanowiącej jednocześnie zakres dyrektywy znaczeniowej, wówczas pomiędzy nimi istnieje bezpośredni związek znaczeniowy. Upraszczając nieco to Ajdukiewiczowskie określenie powiemy, że między dwoma wyrażeniami zachodzi bezpośredni związek znaczeniowy, gdy relacje znaczeniowe między nimi są określone bez pomocy znaczeń innych wyrażenń względnie pojęć. Jeżeli natomiast da się utworzyć skończony, składający się z co najmniej trzech członów ciąg wyrażenń, którego pierwszym członem jest wyrażenie A, ostatnim zaś B, i jeśli pomiędzy każdymi dwoma następującymi po sobie członami tego ciągu istnieje wspomniany bezpośredni związek znaczeniowy, wtedy pomiędzy A i B istnieje pośredni związek znaczeniowy. W uproszczonej postaci określenie to będzie miało następujące brzmienie: między dwoma wyrażeniami zachodzi pośredni związek znaczeniowy, gdy dla określenia tego związku musimy się posłużyć innymi wyrażeniami.

Widzimy więc, że dyrektywy znaczeniowe określają właściwe językowi przyporządkowanie znaczeń. Zmiana dyrektyw powoduje zmianę znaczenia terminu lub wyrażenia. Jedne z tych reguł, właściwych danemu systemowi, dają się określić przy pomocy analizy znaczeniowej wyrażenń bez większych trudności, inne natomiast trzeba dopiero wykryć i wyeksponować w samym systemie (zwłaszcza realnym, czyli takim, którego tezy odnoszą się do rzeczywistości nas otaczającej) w drodze żmudnych analiz języka. W wyniku pogwałcenia dyrektyw znaczeniowych, właściwych dla danego systemu, język systemowy może się stać niespójny. Język jest spójny, gdy nie posiada jakiegokolwiek izolowanej części języka, czyli takiej, której elementy nie mają związków znaczeniowych z żadnym wyrażeniem pozostałej części języka. Jeżeli język posiada część izolowaną, jest językiem niespójnym.

W ścisłym związku ze spójnością lub niespójnością języka pozostaje przekładalność i nieprzekładalność języków. Jeden język jest przekładalny na drugi, jeśli wszystkie wyrażenia jednego języka mogą być jednoznacznie przyporządkowane wyrażeniom drugiego języka tak, by miały te same znaczenia. A zatem, jeżeli wyrażenie A ma w języku S to samo znaczenie, co wyrażenie A' w języku S', wyrażenie A nazwiemy przekładem A' z języka S' na język S. Jeden język jest nieprzekładalny na drugi, jeśli wszystkie wyrażenia jednego języka nie mogą być jedno-

znacznie przyporządkowane wyrażeniom drugiego tak, by miały to samo znaczenie.

3° Z pomocą przedstawionej aparatury pojęciowej odpowiemy na pytanie, kiedy język (a co za tym idzie — system naukowy resp. filozoficzny) jest otwarty, a kiedy zamknięty. Założmy, że istnieją dwa języki S i S' przekładalne na siebie, przy czym wyrażenia języka S niech odpowiadają wyrażeniom języka S' , lecz nie na odwrót. Może to być wtedy, gdy język S' jest bogatszy od języka S . Przyjmijmy, że pewne wyrażenie A' bogatszego języka S' , posiadające przekład A w języku S , jest bezpośrednio związane znaczeniowo z jakimś wyrażeniem A_1' , które nie posiada aktualnie przekładu w języku S . Przekładu dopiero szukamy. W takim wypadku język S nazwiemy językiem otwartym względem języka S' . Jeśli język S' nie posiada ani aktualnie, ani potencjalnie przekładu w języku S , wówczas język S jest zamknięty dla języka S' . Ponieważ każdy system naukowy resp. filozoficzny jest wyrażony w jakimś języku, powiemy, że system, którego język jest otwarty, jest systemem otwartym, i odwrotnie — system jest zamknięty, jeśli jego język jest zamknięty. System zamknięty to taki układ tez, w którym po dołączeniu doń nowych tez (nowych wyrażeń) może nastąpić zmiana znaczenia dotychczasowych wyrażeń, a w konsekwencji może powstać izolowana część języka. System zaś otwarty to taki, w którym da się zwiększyć zapas zastanych wyrażeń bez zmiany znaczenia tez już się w nim znajdujących bez obawy powstania izolowanej części języka.

4° Próba rozstrzygnięcia problemu w płaszczyźnie teoretycznej. Metodologiczna analiza systemu naukowego resp. filozoficznego pozwala przybliżyć rozstrzygnięcie kwestii, czy filozofia Tomasza z Akwinu jest systemem zamkniętym czy otwartym. Ujmując kwestię teoretycznie powiemy, że jeśli filozofia Akwinaty jest systemem zamkniętym, nie może być wzbogacona w nowe tezy bez deformacji znaczeniowej zastanych tez merytorycznych. Jeżeli zaś jest systemem otwartym, da się ją wzbogacić nowymi tezami bez zmiany sensu dotychczasowych tez. W pierwszym przypadku (tj. jeśli jest systemem zamkniętym) filozofia Tomasza nie podlegałaby rozwojowi, w drugim zaś miałyby otwartą drogę do rozwoju. A zatem, jeśli istnieje taki typ tez, o które może być powiększona filozofia tradycyjna bez pogwałcenia dotychczas przyjętych dyrektyw znaczeniowych i bez naruszenia względnej spójności systemu, wówczas filozofia Tomaszowa jest systemem otwartym. W przeciwnym razie byłaby systemem zamkniętym.

Z punktu widzenia teoretycznego, bez przesądzania kwestii, jakie elementy rzeczywiście wzbogacają filozofię tradycyjną, mogą wchodzić w grę następujące tezy: 1) nowe tezy filozoficzne wykryte w samym orga-

nizmie filozofii Tomasza w wyniku wnikliwych analiz jego systemu; 2) twierdzenia zaczerpnięte z innych systemów filozoficznych; 3) tezy nauk szczegółowych — formalnych, czyli logiko-matematycznych, lub realnych, zarówno przyrodniczych, jak humanistycznych.

5° Próba rozstrzygnięcia problemu w płaszczyźnie faktualnej. Dla rozstrzygnięcia problemu doniosłego znaczenia jest tu odróżnienie wewnętrznego, organicznego rozwoju systemu Tomaszowego od rozwoju (postępu), a raczej pseudorozwoju (pseudopostępu), zewnętrznego, uwarunkowanego dołączaniem do systemu tez zapożyczonych z innych, różnych systemów bądź ściśle naukowych, bądź filozoficznych. W tym drugim przypadku (w rozwoju zewnętrznym) chodziłoby o przeszczepianie z innych systemów na organizm filozofii Akwinaty takich twierdzeń lub zasad, które nie są spójne z tezami jego filozofii. Tego rodzaju zabiegi są niczym innym, jak magazynowaniem w obrębie filozofii Akwinaty niespójnych tez z różnych dziedzin wiedzy często w celu złudnego unaukowania filozofii.

Niewątpliwie filozofia Tomasza — tak jak jest przedstawiona w jego dziełach — nie jest koherentnym, czyli logicznie spójnym systemem. Wydaje się nieraz, że mieszają się w nim tezy metafizyczne z tezami z zakresu teologii, filozofii przyrody, a nawet z tezami przyrodniczymi. W czasach Akwinaty nie odróżniano jeszcze nauk szczegółowych od filozofii. Zdarza się, że argumenty za danym twierdzeniem nie są zgrupowane i usystematyzowane w jednym miejscu. W celu przeprowadzenia dowodu nieraz trzeba szukać dodatkowych tez w różnych rozdziałach, a nawet w różnych dziełach. Jednak spośród zespołu wyrażań globalnie wziętych da się wyodrębnić układ tez, stanowiących system filozoficzny. Kryterium rozgraniczającym filozofię od teologii i zespołu twierdzeń przyrodniczych trzeba szukać w najogólniejszych założeniach ontologicznych, w filozoficznych dyrektywach znaczeniowych i aksjomatycznych. W filozofii ustalamy podstawowe, pierwotne, czyli ostateczne przesłanki na mocy uzdolnień naszego rozumu (*intellectus principiorum*) w oparciu o strukturę bytu. Do nich zaliczyć trzeba takie zasady, jak: tożsamości, niesprzeczności, wyłączonego środka oraz racji dostatecznej; są one najogólniejszymi zasadami bytu i myślenia. Oprócz nich formułuje się w metafizyce inne tezy i pojęcia, jak np. pojęcie substancji, aktu i możliwości, jedności, mnogości, którymi nie zajmują się wprost nauki szczegółowe. W doktrynach filozoficznych, jak np. w filozofii przyrody, filozofii poznania, filozofii człowieka itd., ustalamy podstawowe mniej ogólne przesłanki, zwane zasadami właściwymi dla danej doktryny. Filozoficzne reguły znaczeniowe przyporządkowują słowom lub wyrażeniom taki sens i taką treść, która jest w zasięgu metod filozoficznych, rozumowych.

Na przykład terminowi „materia pierwsza” przyporządkowuje się pojęcie czystej potencjalności, a terminowi „forma substancjalna” — pojęcie aktu. Natomiast w teologii, głównie dogmatycznej, określa się podstawowe przesłanki, dogmaty, sens terminów i zdań w oparciu o objawienie Boże. Wykrycie dyrektyw znaczeniowych i definicji przyporządkowujących w filozofii Akwinaty oraz sposób poznawania i określania podstawowych pojęć pozwalają wyodrębnić filozofię od teologii i od twierdzeń o charakterze przyrodniczym.

Metodologiczna i epistemologiczna analiza filozofii Tomaszowej prowadzi do wniosku, że stanowi ona (filozofia) system otwarty przynajmniej w tym sensie, że podlega rozwojowi od wewnątrz. Stwierdzenie to odnosi się przede wszystkim do metafizyki Akwinaty. Liczne argumenty przemawiają za słusnością tego stanowiska. W ciągu wieków filozofowie o orientacji tomistycznej dokonywali intelektualnego sondażu pojęć i sądów filozoficznych, w wyniku którego powstawały nowe „spojrzenia” na byt. Pojawiają się różne komentarze do dzieł Tomasza. Powstają różne koncepcje bytu i odmienne wizje intelektualne rzeczywistości. Refleksja nad bytem trwa nadal. Między innymi jej owocem jest nowe odczytanie filozofii Akwinaty przez E. Gilsona, który dojrzał w niej nowe — w stosunku do filozofii Arystotelesa — podstawy egzystencjalne: wykrył i wyeksponował w bycie elementy istnieniowe i odgraniczył je wyraźnie od elementów esencjalnych. Nowemu odczytaniu filozofii Tomaszowej towarzyszyło wykrycie nowych dyrektyw znaczeniowych, ukrytych w samych tezach, pozostających w zgodzie z dotychczas stosowanymi dyrektywami. Wyeksponowanie elementów egzystencjalnych w systemie tradycyjnym wzbogaca jakoś sam system i naszą wiedzę o jego podstawach. Rozwój filozofii Akwinaty od wewnątrz jest niezaprzeczalny. Polega on na ewolucji pojęć w obrębie samego systemu, na zgłębieniu intelektualnym koncepcji bytu. Rozwój ten dokonuje się zatem w kierunku wertykalnym (pionowym). Pod tym względem filozofia Tomasza jest systemem otwartym.

Podlega dyskusji, czy można włączać do systemu tradycyjnego przynajmniej niektóre tezy z innych systemów filozoficznych. Z teoretycznego punktu widzenia zabieg ten mógłby być wykonany, gdyby nowe tezy nie zmieniły dyrektyw znaczeniowych i definicji przyporządkowujących, stosowanych bądź *explicite*, bądź *implicite* w samej filozofii Akwinaty. W przeciwnym razie wysiłek ten byłby nie usprawiedliwiony, gdyż prowadziłby do wytworzenia izolowanej części języka w obrębie filozofii Tomaszowej. Wykonanie takiego zadania zależałoby niewątpliwie od faktu, które systemy filozoficzne brałoby się pod uwagę, a w szczególności od tego, na jakich podstawach epistemologicznych one się opierają. Wiadomo, że filozofia Akwinaty jako typ epistemologiczny bliższa jest

wszystkim systemom opartym na podstawach realistycznych, aposteriorycznych aniżeli systemom idealistycznym.

6^o Na szczególną uwagę zasługują kwestie, czy filozofia Tomaszowa jest otwarta dla nauk przyrodniczych i humanistycznych. Czy może ona czerpać tezy z różnych nauk? Czy i w jakiej mierze nauki szczegółowe wpływają na zmianę definicji pojęć filozoficznych? Problematyka ta jest przedmiotem dyskusji od wielu dziesiątek lat w różnych ośrodkach naukowych zarówno w kraju, jak i za granicą. Nie sposób zająć się nią tutaj w całej rozciągłości i dlatego ograniczymy się do niewielkiego odcinka tego zagadnienia, a mianowicie do skonfrontowania niektórych kwestii filozofii przyrody arystotelesowsko-tomistycznej z naukami przyrodniczymi. W przeciwieństwie do metafizyki, której domeną jest byt w ogólności w aspekcie istnienia, filozofia przyrody zajmuje się kategorią bytów materialnych, które mają bardzo złożoną strukturę. Ścisłej mówiąc, filozofia przyrody bada istotne właściwości ciał podpadających pod zmysły, takie jak rozciągłość, przestrzenność, czasowość i zmienność, przy pomocy metod właściwych kosmologii. Ta ostatnia inaczej niż nauki przyrodnicze stawia zagadnienia i inaczej definiuje pojęcia. Na przykładzie fizykalnego i filozoficznego ujęcia przestrzeni i czasu z łatwością da się uchwycić te różnice. Fizyk jest zainteresowany przede wszystkim tym, czy przestrzeń i czas dają się mierzyć. Jeżeli tak, to dokonuje ich pomiarów, a wyniki zestawia z rezultatami pomiarowymi innych wielkości i w ten sposób dochodzi do wykrycia prawidłowości, czyli do stałych relacji, zachodzących między wielkościami fizycznymi lub zdarzeniami.

Natomiast filozof przyrody stawia odmiennie to zagadnienie: Czy przestrzeń i czas są czymś realnym? O ile czas i przestrzeń są realne, obiektywne, a o ile są czymś subiektywnym? W tych dwóch różnych typach poznania również odmiennie definiuje się pojęcia. Fizyka określa swe pojęcia podając zespół operacji mierzalnych wielkości fizycznych. Zdefiniować wielkość w fizyce, znaczy wskazać metodę pomiaru tej wielkości, np. masę pojmuję się jako miarę oporu, jaki stawia ciało przy wszelkich zmianach prędkości i kierunku ruchu. W filozofii zaś masę utożsamia się z materią lub substancją cielesną, wyposażoną we właściwości. Do definicji kosmologicznych wchodzi pojęcie materii poznawalnej zmysłami. Dla wyjaśnienia zmian filozofia przyrody posługuje się metafizyczną aparaturą pojęciową, jak np. pojęciem aktu i możliwości, materii i formy substancjalnej. Przy sposobności tłumaczenia zmian substancjalnych mamy możliwość zrozumieć jedno z naczelných, podstawowych zadań filozofii. Do nich należy ustalanie ontologicznych warunków możliwości zachodzenia zmian. Chodzi tu o to, jakie trzeba przyjąć czyn-

niki, aby zmiana była możliwa. Gdybyśmy nie przyjęli takich składników ontycznych, jak materia pierwsza i forma substancjalna, nie zrozumielibyśmy przemiany substancjalnej. Co więcej, bez tych składników zmiana substancjalna byłaby niemożliwa. W określaniu warunków uniesprzeczniających strukturę bytu i jego zmiany należy upatrywać istotę filozofii.

Nauki zaś przyrodnicze usiłują wyjaśnić zachodzące zmiany metodami empiryczno-racjonalnymi i eksperymentalnymi. Tak np. zmiany właściwości pierwiastków chemicznych tłumaczą one przy pomocy zewnętrznych powłok elektronowych. W celu zaś opisanego, uporządkowania i wyjaśnienia zjawisk, procesów oraz w celu przewidywania nowych zjawisk konstruuje teorie fizyczne. Teorie te ogarniają coraz większy obszar faktów przyrodniczych. W tym sensie rozwój nauk szczegółowych idzie w kierunku horyzontalnym, poziomym, w przeciwieństwie do rozwoju filozoficznego, który dokonuje się w płaszczyźnie wertykalnej, idącej w głąb bytu. Tym się również tłumaczy powolny rozwój filozofii i przyspieszony rozwój nauk przyrodniczych.

Wobec tego, że filozofia przyrody i nauki przyrodnicze badają rzeczywistość fizyczną w różnych aspektach i różnymi posługują się językami, stanowią dwa epistemologicznie odmienne typy poznania; tezy nauk przyrodniczych nie są przekładalne na język filozoficzny. Fakty przyrodnicze mogą się stać częścią składową filozofii tylko wtedy, gdy zostaną poddane interpretacji w świetle zasad filozofii. Ostatni warunek zabezpiecza filozofię przed zmianą sensu dotychczasowych tez i terminów. Niektórym autorom wydaje się, że unowocześnienie i „unaukowanie” filozofii polega na przeszczepianiu tez naukowych na grunt filozofii. Przez to stwarza się tylko pozory jej unaukowania. Inna sprawa, że nauki przyrodnicze mogą inspirować takie zagadnienia, których by filozofia przyrody nie podjęła, i skłaniać do rewizji niektórych pojęć lub nawet pewnych konstrukcji kosmologicznych. Tak np. mikrofizyka podważyła tezę o ciągłości materii i procesów fizycznych, a w konsekwencji zasugerowała zagadnienie stosowania hylemorfizmu i substancjalizmu w mikrokosmosie. Ostatnio wielu scholastyków pod wpływem mikrofizyki kwestionuje możliwość przemian substancjalnych w świecie mikrofizycznym³. Wiadomo też, że kosmologia Tomaszowa zajmuje się również budową wszechświata jako całością, wszak stawia zagadnienie skończoności i nieskończoności wszechświata. W zasadzie przejęła ona geocentryczny pogląd na budowę wszechświata od Ptolemeusza. Geocentryczna teoria okazała się błędna i musiała ustąpić heliocentrycznej teorii

³ Por. H. Schaaf SJ, *Institutiones cosmologiae*, Romae 1907, s. 297 nn. Porównaj P. Descoqs SJ, *Essai critique sur l'hylémorphisme*, Paris 1924, s. 31.

kopernikańskiej. Ponieważ kosmologia filozoficzna o orientacji tomistycznej nie opracowała jakiegoś nowego modelu wszechświata, zaszła potrzeba uzupełnienia tej luki przez modele wszechświata oparte na założeniach ogólnej teorii Einsteina (tzw. relatywistyczne modele wszechświata).

Od czasów Arystotelesa poprzez średniowiecze aż do XX w. sądzono, że czas i przestrzeń są dwiema wielkościami absolutnymi niezależnymi od siebie. Newton był również rzecznikiem tego poglądu. Na gruncie teorii względności Einstein wykazał, że tak nie jest: przestrzeń i czas są wielkościami względnymi i ściśle z sobą związanymi. Jakiegokolwiek zjawiska zachodzące we wszechświecie trzeba charakteryzować łącznie przy pomocy trzech współrzędnych położenia i czwartej współrzędnej czasu. Wszechświat jest czterowymiarowy.

Dwa ostatnie przykłady unaocniają fakt, że w filozofii przyrody nie wszystkie tezy są nienaruszalne, a nawet powstają w niej luki. Czy da się je wypełnić zdobyczami nauk przyrodniczych? Innymi słowami, czy filozofia przyrody jest doktryną otwartą dla osiągnięć nauk przyrodniczych? Zgodnie z założeniami poczynionymi wyżej odpowiemy, że osiągnięcia nauk lub fakty przyrodnicze bez jakiegokolwiek interpretacji filozoficznej stanowią elementy nie związane znaczeniowo z pozostałymi tezami kosmologii. Z tego powodu wysuwa się nieraz zarzut pod adresem filozofii przyrody, że jest ona mozaiką tez metafizycznych, kosmologicznych i przyrodniczych. Ze względu na wymogi epistemologii i metodologii, nakazujące zachowanie jedności i spójności systemu, osiągnięcia nauk przyrodniczych, wypełniających powstałe luki w doktrynie filozoficznej, należałoby wyodrębnić i umieścić np. w apendyksach. Niemniej jednak zasługują one na uwzględnienie w wykładach z zakresu kosmologii. Z racji powiązania kosmologii z naukami przyrodniczymi filozof przyrody powinien utrzymywać kontakt z naukami przyrodniczymi. Metafizykę zaś można uprawiać poza nurtem nauk szczegółowych.

Nasuwa się pytanie, czy nauki szczegółowe mogą się rozwijać bez jakiegokolwiek metafizyki. W związku z tą kwestią powstała paradoksalna sytuacja. Z jednej strony naukowcy o profilu pozytywistycznym tropią elementy metafizyczne i usiłują je wyeliminować z terenu nauki, z drugiej zaś — metafizycy, jakby w trosce o to, by gmach nauki nie runął, usiłują go podierać elementami metafizycznymi. Ten pozornie niezgodny mariaż między metafizyką a naukami szczegółowymi da się pogodzić, jeśli jedna i druga strona dostrzeże różnicę między założeniami ontycznymi o bazie wewnętrznej w stosunku do systemu a założeniami ontycznymi o bazie zewnętrznej. W metafizyce z racji jej struktury u podstaw tkwią założenia ontyczne o bazie wewnętrznej, ostateczne, konieczne, nienaruszalne i nieodwołalne. One wchodzi w skład systemu jako integralna jego część. Natomiast nauki szczegółowe mają założenia ontycz-

ne, ale o bazie zewnętrznej w stosunku do swego systemu. Założenia te nie wchodzi do struktury nauk jako elementy świadomie zaprogramowane: one zostały przyjęte, lecz jakoś implicite, ubocznie, zewnętrznie. Nauki mają w swoich podstawach własne założenia integralnie związane z systemem: niekoniczne, obalalne, empirycznie potwierdzalne. Właśnie dla tych założeń ontycznych o bazie zewnętrznej, dla tych sądów egzystencjalnych implicite suponowanych przez nauki filozofia Tomasza z Akwinu jest również otwarta. I w tym też aspekcie filozofia jego jest uniwersalistyczna, gdyż jej domeną badań jest wszystko, co istnieje. Granicami filozofii są granice bytu. Sądy, stwierdzające istnienie czegoś realnego i obiektywnego, są sądami prawdziwymi. W tym również znaczeniu system Akwinaty jest otwarty dla wszelkiej prawdy, natomiast jest zamknięty dla wszelkiego fałszu.

IS THOMAS AQUINAS'S PHILOSOPHY A CLOSED SYSTEM?

The author tries to answer the question whether Thomas's system is open or closed to other philosophical or scientific systems; whether theses belonging to other doctrines can be transplanted into the soil of his philosophy. To help himself with this task, the author applied K. Ajdukiewicz's theory of open and closed language to the philosophical system of Thomas Aquinas, which lead him to the following conclusions:

Form the theoretical point of view, and without forejudging the point what elements actually enrich traditional philosophy, it must be said that if Thomas's system is a closed one it cannot be enriched by any new theses without its essential theses being deformed. If it is an open system, it can be enlarged by new theses, with no alteration of the older ones.

From the factual viewpoint, it must be maintained that Aquinas's philosophy is an open system, at least insofar as it is subject to development from inside. Indeed, different ideas of being and a variety of intellectual visions of reality arise. Thomas's philosophy has been shown to possess existential foundations among others. The fresh awareness of these existential elements has enriched the system itself and our knowledge thereof. There is no doubt that traditional philosophy follows a vertical line of development, and is an open system in that regard.

It remains open to discussion, however, if some at least of the theses from other philosophies may be incorporated into traditional philosophy. The author's position is that the process is justified only when these do not involve changing the rules of meanings and ordinating definitions proper to Thomas's philosophy. One of the questions particularly worth while considering is whether the Aristotelian and Thomist cosmology is open to natural sciences. As these two types of knowledge study the material world in different aspects, and use different languages, they represent separate types of cognition. Therefore, natural science theses are not translatable into the language of philosophy. Natural facts cannot become an integral part of philosophy until they have been interpreted in the light of philosophical principles. The latter condition ensures philosophy from changing the meanings of its theses and terms.

The question arises, then, whether particular sciences can develop without any metaphysics whatsoever. The analysis of this point reveals a paradoxical situation. On the one hand, positivistically minded scientists track down metaphysical elements in order to eliminate them from the field of science, while, on the other hand, the metaphysicians, as if anxious to preserve the building of science from falling, endeavour to give it a firm metaphysical basis. This seemingly incompatible marriage between metaphysics and particular sciences can be reconciled if each side perceives the difference between ontic assumptions, having a basis inside the system, and those with a basis outside the system. By reason of its structure, the foundations of metaphysics rest on a number of ontic hypotheses, ultimate, necessary, unmovable and unabolishable, which form an integral part of the system. As for particular sciences, their ontic assumptions are externally based. They do not belong to the structure of these sciences as consciously programmed elements, but are accepted implicitly, incidentally, externally. The reason is that particular sciences have fundamental assumptions of their own, integrally related with the system, unnecessary, abolishable, empirically confirmable. St. Thomas's philosophy is also open to such externally based ontic assumptions.